Rok VIII. Warszawa, dn. 1 czerwca 1922 r. № 10.

PRZEGLĄD POŻARNICZY

PRZEGLĄD POŻARNICZY

DWUTYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM STRAŻY OGN. UBEZPIECZEŃ OD OGNIA I BUDOWNICTWA OGNIOTRWAŁEGO

PRZEDPŁATA.
Rocznie (z przesyłką) . Mk. 1500
Półrocznie „ „ 800
Kwartalnie „ „ 450
Cena zeszytu pojedyńczego 100 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Aleje Jerozolimskie Nr. 41. Tel. 84-30.
Biuro Redakcji i Administracji otwarte od 9-ej rano do 3-ej po południu.
Pocztowe konto czekowe (P. K. O.) Nr. 235.

OGŁOSZENIA.
Pierwsza strona przed tekstem Mk 40.000
Druga strona przed tekstem Mk. 35.000
Cała strona za tekstem . . Mk. 30.000
Części stron w odpowiednim stosunku.
Bilanse i sprawozdania rachunkowe o 100% drożej.
Ogłoszenia zagraniczne o 100% drożej.

Rękopisy artykułów, nadesłane do Redakcji bez oznaczenia honorarjum, uważa się za bezpłatne.

Nr. 10. Warszawa, dn. 1 czerwca 1922 r. Rok VIII.

Od Redakcji i Administracji.

Cena papieru od początku r. b. wzrosła o 75%, a koszty druku zwiększyły się już przeszło o 50% przyczem i nadal zwyżki są przewidziane.

Redakcja nie posiadając funduszów na zakupienie niezbędnej do końca r. b. ilości papieru zwraca się z usilną prośbą do Sz. Prenumeratorów, którzy do chwili bieżącej nie uregulowali należnej nam przedpłaty o wpłacanie rzeczonej na nasze konto pocztowe Nr. 235 (odpowiedni blankiet nadawczy załączamy), względnie o przesłanie przekazem pocztowym do dnia 15 go lipca r. b. Po tym terminie bowiem zmuszeni będziemy zwiększone drożyzną koszty rozłożyć na tych Prenumeratorów, którzy do wyznaczonego czasu nie wpłacą przypadającej od Nich przedpłaty, a tem samem uniemożliwią nam zaopatrzenie się w papier po cenach obecnych.

Zjazdy strażackie.

Organizacje, owiane jedną ideą przewodnią, mające jednorodny zakres działalności, winny zmierzać do duchowego zbliżenia się i do powiązania swych interesów we wspólnych dążnościach korporacyjnych.

Na gruncie ochotniczych straży pożarnych to duchowe zbliżenie się, to powiązanie interesów nastąpić może drogą organizowania zjazdów strażackich.

W okresie rządów zaborców, gdy w każdym zbiorowym czynie społeczeństwa polskiego dopatrywano się działalności antypaństwowej, organizowanie zjazdów strażackich napotykało nieprzezwyciężone przeszkody. Lecz już i wówczas odbyło się cały szereg zjazdów, które aczkolwiek posiadając charakter dorywczy, nie mogły osiągnąć zamierzonych rezultatów, miały jednakże bardzo doniosłe znaczenie dla strażactwa polskiego, doprowadziły bowiem w roku 1916-ym, już po wybuchu wojny wszechświatowej do zorganizowania Związku Florjańskiego, a tem samem skoordynowania wysiłków nad rozwojem pożarnictwa w rękach jednej organizacji naczelnej. W dalszym ciągu w pierwszych latach działalności Związku Florjańskiego odbyło się wiele zjazdów strażackich w różnych punktach b. Kongresówki. I tak w roku 1917-ym odbyło się 5 zjazdów organizacyjnych t. j. takich, które miały na celu ściślejsze zrzeszenie się drużyn strażackich pod postacią powstających Oddziałów Związku Florjańskiego oraz omówienie całego szeregu spraw, od których niezwłocznego załatwienia zależny był pomyślny rozwój pożarnictwa. Były to zjazdy we Włocławku, w Koninie, w Kole, w Sosnowcu i w Radomiu. Nadto w tymże 1917 ym roku odbyło się 10 zjazdów o charakterze organizacyjno ćwiczebnym, przyczem główną rolę odgrywały tu zawody drużyn strażackich. Zjazdy te odbyły się: w Grójcu, w Radomiu, w Żelechowie, w Łęczycy, w Łowiczu, w Olkuszu, w Osięcinach, w Kowalu, w Częstochowie i w Lipnie.

W roku 1918-ym odbyło się 6 zjazdów organizacyjnych: w Lublinie, w Wieluniu, w Grójcu, w Siennie, w Radomiu i w Częstochowie, oraz zjazdy ćwiczebne w Zamościu, w Radomsku, w Uniejowie, w Ostrowcu, w Piotrkowie, w Przytyku, w Lublinie, we Włoszczowej, w Kozienicach i w Płocku.

Były to jednakże czasy okupacji, w których znaczna jeszcze liczba projektowanych zjazdów nie odbyła się wskutek przeciwdziałania wrogich nam władz okupacyjnych.

W roku 1919-ym ilość zjazdów na terenie działalności Związku Florjańskiego wynosiła również 16. Natomiast w roku 1920-ym w związku z projektowaną na jesieni tego roku wystawą przeciwpożarową, podczas której odbyć się miał w Stolicy ogólno-państwowy zjazd straży, połączony z zawodami, powołano do życia specjalną sekcję przy komitecie organizacyjnym wystawy. Sekcja ta zgrupowała straże w 46 okręgów, w których miały się odbyć zjazdy ćwiczebne z przedwstępnemi zawodami, a trzy wyróżnione straże w takich zawodach okręgowych miały następnie wziąć udział w ogólnych zawodach stołecznych. Tymczasem inwazja bolszewicka zamierzenia te udaremniła i z ogólnej liczby 46-ciu projektowanych zjazdów odbyło się ich zaledwie 14-cie.

Zdawałoby się przeto, iż w roku ubiegłym 1921-ym liczba zjazdów znacznie wzrośnie. Niestety zanotować tu wypada, iż w roku ub. odbyło się tylko 5 zjazdów prowincjonalnych. Tę niedostateczną ich liczbę wytłomaczyć możnaby jedynie trudnemi warunkami doby powojennej i tem, iż wysiłki strażactwa skierowane były ku najliczniejszemu obesłaniu ogólno-państwowego zjazdu, który i odbył się w Warszawie w dniach 8 i 9-go września z udziałem blisko czterech tysięcy delegatów straży.

Na czasie będzie przeto obecnie zaznaczyć, iż w roku bieżącym należy się spodziewać znacznego wzrostu ilości prowincjonalnych zjazdów strażackich, które swą pokaźną liczbą zasilą historję rozwoju ojczystego pożarnictwa.

Pragnąłbym jednakże obecnie choć w ogólnych zarysach zwrócić baczną uwagę Druhów - strażaków na znaczenie zjazdów strażackich.

T y l k o p r z e z z j a z d y, w y k a ż ą s t r a ż e s p o ł e c z e ń s t w u s w ą ż y w o t n o ś ć, spopularyzują swe idee i dążenia, a zarazem zwrócą uwagę ogółu na potrzebę większego zainteresowania się doniosłem znaczeniem istnienia straży a tem samem zrozumienia ich potrzeb i braków.

Nadto, zjazdy strażackie, przeprowadzane w znacznej ilości, mieć będą szczególnie ważne znaczenie w obliczu władz państwowych i samorządowych. Między bowiem innemi drogami, któremi dążą i dążyć winny straże, aby uzyskać na gruncie państwowym i samorządowym zrozumienie swych potrzeb i spopularyzowanie swych zadań, największe rezultaty osiągnąć zdołają przez zjazdy. Tylko zbiorowe wystąpienia wpoją władzom, których obowiązkiem jest poznać stan i potrzeby pożarnictwa, przekonanie o konieczności jeszcze większego niż dotychczas zainteresowania się strażami, przyznania im należnych praw, przywilejów i poparcia.

A równie doniosłe jest znaczenie zjazdów dla podniesienia zawodowej sprawności samych straży. Dzieląc się na zjazdach zdobytem doświadczeniem, rzucając inicjatywę nowych projektów, zmian i ulepszeń, udoskonalają się w ten sposób tak poszczególne jednostki, jakoteż zorganizowane kadry drużyn. Przez wzajemne poznanie się zwiększa się spoistość korporacyjna, a wymiana myśli i poglądów doprowadza do ujednostajnienia zasad organizacyjnych straży i ujednolicenia sposobów racjonalnej walki z pożarami. Wreszcie zawody ćwiczebne, budząc zdrowe współzawodnictwo, podnoszą sprawność straży i mają niezmierny wpływ na stałe udoskonalanie techniki pożarnej.

Strażactwu polskiemu daje się szczególnie we znaki brak ujednostajnionych zasad organizacyjnych i sposobów walki z pożarami, a przeto szczególnie winniśmy przez liczne zjazdy niedomagania te usunąć.

Wreszcie zatarcie różnic dzielnicowych nastąpi szybko tą jedynie drogą.

To też organizujmy w roku bieżącym liczne zjazdy, a ich inicjatywa niechaj wychodzi nietylko od straży, dawniej istniejących, od straży w większych miasteczkach, ale również od straży wiejskich, które winny przeprowadzać zjazdy okolicznych drużyn, tak z uwagi na własne korzyści, jakoteż dla odpowiedniego spopularyzowania idei strażackiej wśród ludności wiejskiej.

S. Z.

Pożar jako zjawisko fizyczne.

(Co to jest ogień i jak go gasić).

I. ISTOTA OGNIA.

Jednym z ważniejszych czynników, ułatwiających każdą walkę, jest poznanie zamiarów wroga, jego liczebności, siły, stanu wyekwipowania i t. p. Chcąc walczyć skutecznie z pożarem, należy również zbadać właściwości, siłę ognia, przestrzeń zajętą przezeń, kierunek w którym się rozszerza. Na skuteczną zaś walkę wpływa przedewszystkiem znajomość istoty ognia, jako zjawiska fizycznego.

Ogień powstaje przy paleniu się różnego rodzaju przedmiotów. Palenie się jest to chemiczne łączenie się składowych *palnych* części (węgla i wodoru) gorejącego ciała (drzewo, papier, słoma, nafta) z tlenem, znajdującym się w powietrzu.

Łączenie się tlenu z różnego rodzaju ciałami bywa trojakie: powolne, szybkie i gwałtowne.

Jako przykład powolnego łączenia się może służyć rdzewienie żelaza, gdzie tlen, łącząc się powoli z żelazem, tworzy tlenek żelaza—rdzę.

Gwałtowne łączenie się tlenu widzimy przy wybuchach, np. przy zapaleniu się prochu w lufie armaty lub dynamitu w torpedzie, przyczem wywiązuje się wysoka temperatura i ogromna ilość gazów, które rozsadzają i niszczą wszystko wokoło albo też, umiejętnie użyte, wyrzucają pocisk z działa, lub poruszają tłoki w wybuchowym silniku.

S z y b k i e ł ą c z e n i e s i ę ł a t w o p a l n y c h c i a ł z t l e n e m j e s t t o w ł a ś n i e p a l e n i e s i ę, p o d c z a s k t ó r e g o o b s e r w u j e m y p ł o m i e ń, d y m i g o r ą c o.

Płomień jest to właściwie świecąca mieszanina gazów, łączących się z tlenem powietrza. Gazy te pod wpływem gorąca wydziela z siebie płonące ciało.

Są to przeważnie połączenia węgla z wodorem, tworzące lekkie węglowodory (CH_4) t. zw. gaz błotny, oraz ciężkie węglowodory (C_2H_4) (etylen), które łącząc się pochopnie z tlenem wytwarzają dwutlenek węgla (CO_2) i wodę (H_2O).

Im łatwiej dane ciało, przy nagrzaniu wydziela z siebie te gazy, tem więcej jest ono palne, a tem samem i niebezpieczne, przyczem stopień niebezpieczeństwa zależny jest od punktu zapłonienia ewent. stopnia wrzenia danego ciała.

Ciała, których punkt zapłonienia jest wysoki, jak drzewo, węgiel, torf [1]), są mniej niebezpieczne od

[1]) Drzewo twarde (dąb, grab, klon, buk) posiada punkt zapłonienia od 390° — 400° C; drzewo miękkie (sosna, jodła, świerk) — 380° C., węgiel kamienny — 320° — 326° C.; węgiel drzewny — 280° C.; torf — 220° — 230° C.

ciał, a szczególnie płynów jak nafta, benzyna, eter, alkohol [2]), których punkt wrzenia i zapłonienia jest bardzo niski, wynoszący zaledwie kilkadziesiąt stopni. Niebezpieczeństwo ognia powiększa się wskutek właściwości parowania tych płynów, w szczególności eteru, i benzyny, przyczem ich para zmieszana w odpowiednim stopniu z powietrzem, przedstawia łatwopalny, a nawet wybuchowy materjał.

Drugiem zjawiskiem nieodłącznem przy paleniu się jest **dym**.

Składa się on w części z drobnych niedopalonych cząstek węgla, porwanych gorącem powietrzem i unoszonych ku górze. Głównie jednak składowe części dymu stanowią produkty spalenia: tlenek węgla i dwutlenek węgla.

Tlenek węgla (CO) powstaje przy tak zwanem niekompletnem spaleniu. Jest to gaz trujący, tak zwany czad, bardzo szkodliwie działający na organizm.

Strażacy, kierujący prądem wody i topornicy, pracujący w pobliżu ognia, są bardzo narażeni na działanie czadu i dlatego winni się bardzo pilnować, aby się nie zatruć, zapobiegając temu przez nakładanie respiratorów, hełmów dymowych, wreszcie gąbek i płótna, nasyconego rozczynem wody z octem.

Dwutlenek węgla (CO_2) albo kwas węglany jest produktem tak zwanego kompletnego spalenia. W pożarnictwie gaz ten gra bardzo poważną rolę, gdyż, będąc przeszło półtora raza cięższym od powietrza, a przytem absolutnie niepalnym, może być z dobrym skutkiem użyty do tłumienia ognia. Spływając bowiem na palący się przedmiot, kwas węglany rozlewa się na po powierzchni jego, tworzy warstwę izolacyjną, niedopuszcza tlenu i w ten sposób ogień, nie podtrzymywany tlenem, gaśnie.

Nasycając wodę, dwutlenek węgla również znacznie podnosi jej własności gaśnicze. Na tej zasadzie oparta jest budowa sikawek gazowych oraz wszelkiego rodzaju gaśnic ręcznych (Minimax, Extinctor, Perkeo, Delfin i t. p.)

Trzecim czynnikiem palenia się jest **gorąco**.

Im lepiej i szybciej łączą się części palącego się przedmiotu z tlenem, tem większe powstaje gorąco. Ilość gorąca zależy nie tylko od szybkości spalania się, ale i od rodzaju ciała. Każde ciało spalając się wydaje różną ilość ciepła.

Z tablicy poniższej można się przekonać o ilości i intensywności wydzielanego ciepła przy spalaniu się różnych ciał, gdzie ilość ciepła określona jest liczbą tak zwanych ciepłostek.

Ciepłostka (kalorja) t. j. jednostka cieplna, jest to ilość ciepła potrzebna do ogrzania jednego litra wody o jeden stopień C.

Ilość ciepłostek przy spalaniu jednego klgm. różnych ciał jest następująca:

Drzewo świeże	1300—1700
Węgiel brunatny	1900—3300
Torf suchy	3000—4000
Drzewo suche	3200—4410
Węgiel kamienny młodsz. formac.	5000
Węgiel kamienny starsz. „	8000
Koks	7000—8000
Węgiel drzewny	8080
Alkohol	6850
Eter	9400
Oliwa	9800
Terpentyna	10800
Benzyna	11000
Acetylen	13000
Methan (gaz błotny)	13060
Wodór	34000

Z tej tablicy widzimy, że ciała stałe dają mniej ciepła, płynne zaś, a szczególniej gazy — daleko więcej. Przytem te ostatnie, spalając się niezmiernie szybko, a nieraz gwałtownie, wytwarzają odrazu ogromną ilość gorąca o wysokiej intensywności.

Ciepło, które powstaje podczas palenia się danego ciała, odgrywa bardzo poważną rolę, nagrzewając dalsze warstwy ciała, jeszcze nie objęte ogniem, i tem samem przygotowując je do łatwiejszego łączenia się z tlenem, czyli do palenia się.

Wiadomo jest, że dane ciało może się zapalić dopiero po odpowiedniem nagrzaniu. Chcąc np. zapalić drewienko lub skrawek papieru od lampy naftowej, trzymamy je nad kominkiem (szkłem), i widzimy, że drewienko *chociaż znajduje się w pewnem oddaleniu od płomienia* lampy, jednak w parę sekund *zapala się samo*. Dzieje się to wskutek nagrzewania do temperatury zapłonienia.

Podobne zjawisko daje się obserwować nieraz podczas pożaru, kiedy od palących się drewnianych budowli bije duży żar, od którego zapalają się dachy gontowe, strzechy i ściany drewniane budynków, znajdujących się często w znacznem oddaleniu.

Otóż *ciepła udziela jedno ciało drugiemu albo przez dotykanie bezpośrednie, albo przez promieniowanie.* W dwóch ostatnich przykładach widzimy działanie ciepła promienistego.

Im dłużej dany objekt się pali, tem więcej nagrzewają się jego głębsze warstwy i tem trudniej daje się on gasić.

Na większą lub mniejszą trudność gaszenia wpływa głównie mniejsza lub większa zwartość cząstek danego ciała. Im więcej jest ono ścisłe, tem gaszenie jest łatwiejsze, duża porowatość natomiast utrudnia gaszenie. Główną przyczyną tego jest właśnie promieniste ciepło; które w porowatych ciałach jest wstanie przenikać głębiej i mocniej je tam nagrzewać.

Tem się daje wytłomaczyć ogromna *trudność gaszenia ciał strzępiastych* jakiemi są siano, słoma, wełna drzewna (wolina), bawełna, wata i t. p.

Nagromadzona w tych ciałach ilość gorąca bywa tak duża, że polewanie wodą, nawet bardzo obfite i długotrwałe, nie zawsze pomaga i zaledwie po chwilowem zaprzestaniu gaszenia znów z mokrych zwierzchu kup lub stert wydobywają się płomienie i ogarniają coraz to szerszą przestrzeń i tylko mozolne rozrzucenie słomy, woliny na niewielkie kupki i przelewanie ich skrupulatnie wodą lub nieraz przydeptywanie, jest wstanie ugasić ogień zupełnie.

Z powyższych przyczyn belka sosnowa naprzykład, a szczególniej zwarte drzewo dębowe dobrze się trzyma podczas pożaru, bardzo wolno się paląc, i z łatwością daje się gasić. Natomiast płyny łatwopalne, jakiemi są terpentyna, nafta, w szczególności zaś benzyna i eter, szybko i intensywnie się paląc, wytwarzają

[2]) Nafta posiada punkt wrzenia od 90° — 100° C.; benzyna — 70° — 80° C.; alkohol etylowy (do picia) — 76° C.; alkohol metylowy (drzewny) — 62° C.; eter — 35° C.

taką ilość gorąca, że ugaszenie tych płynów przedstawia olbrzymie trudności i wymaga stosowania specjalnych metod i środków gaszenia (piana).

Z powyżej wyłuszczonych danych możemy dojść do wniosku, że gaszenie właściwie winno polegać głównie na jaknajwiększem i najszybszem ochłodzeniu płonącego ciała.

O sposobach gaszenia ognia pomówimy w następnym numerze.

(c. d. n.). *Inż. J. Tuliszkowski.*



Kursy pożarnicze.

Grójec. W dn. 14, 21 i 28 maja r. b. przeprowadzony został pod kierownictwem d-ha W. Mierzanowskiego instruktora do spraw pożarnictwa, uzupełniający kurs pożarniczy dla oficerów straży.

W rozpoczęciu kursu wzięli udział p. inż. S. Waligórski—prezes oddziału Związku Florjańskiego w Grójcu, starosta pow. grójeckiego i p. Zarzycki—inspektor Ubezp. Wzaj.

Kurs obejmował wykłady teoretyczne o narzędziach i taktyce pożarnej oraz ćwiczenia praktyczne. W dniu ostatnim kursu, przeprowadzony był próbny alarm, który wypadł dość dobrze, poczem w sali wykładowej wywiązała się na temat powyższy obszerna dyskusja.

Z liczby 71 słuchaczów, zapisanych na kurs, ukończyło go 51 kursistów.

Na kurs powyższy przybyli delegaci z 11-tu straży pożarnych ochotn., a mianowicie: z Grójca, Tarczyna, Czerska, Góry Kalwarji, Błędowa, Suchodoli, Bielska, Warki, Ryszek, Dańkowa i Boglewic.

Nowi członkowie.

Na posiedzeniu Zarządu Głównego Związku Florjańskiego w dniu 29-ym maja r. b. przyjęci zostali w poczet członków Związku:

Ochotnicze straże pożarne:

Dolany, pow. Koniński; Falenica, pow. Warszawski; Goranin, pow. Koniński; Góra, pow. Kaliski; Korwin, pow. Słupecki; Koszyce, pow. Kielecki; Niedźwiedzice, pow. Baranowicki; Ostróg pow. Wołyński; Szamów, pow. Łęczycki; Turobin, pow. Krasnystawski; Drużyna strażacka przy warsztatach Warszawa Główna; Wartkowice, pow. Łęczycki; Żyżyn, pow. Puławski.

Członkowie rzeczywiści:

Bułhak Wiaczysław, Snów; Kwiatkowski Aleksander, Zdzięcioł; Krzyżek Filip, Strakłów Czeski; Kucharczyk Mikołaj, Lipa Wielka; Leszczyński Wacław, Sokołów; Łada Stanisław, Baranowicze; Snitko Konstanty, Baranowicze; Sowiński Hersz, Bereza Kartuska; Żdan Jan, Hrusków.

Odznaczenia.

Na posiedzeniu Zarządu Głównego Związku Florjańskiego w dniu 1-ym maja 1922 r. przyznano następujące odznaczenia:

Członkom ochotn. straży poż. w Wyszkowie: T. Krzewickiemu, A. Mosce, S. Pawłowskiemu i D. Wastkowskiemu—znaki za wysługę 20 lat; R. Chmielewskiemu, W. Górskiemu, A. Kaczmarskiemu, M. Kozłowskiemu, F. Morawskiemu, L. Olendrowi, S. Piotrowskiemu, R. Pośladkowi, Z. Puczkowskiemu, F. Rogalskiemu, E. Sadkiewiczowi, J. Sadowskiemu, J. Salwinowi, S. Stachaczowi, J. Szulcowi, W. Szwarcowi, K. Szymońskiemu, W. Walerychowi, J. Wałowskiemu, J. Wiernickiemu i J. Wiśniewskiemu—znaki za wysługę 15 lat; S. Drzewiczewskiemu, S. Gąsce, S. Gołębiowskiemu, M. Janiszewskiemu, J. Królikowskiemu, J. Lachowi, K. Mosce, F. Stokarskiemu, S. Sulichowi, J. Szklarskiemu i P. Zawadzkiemu—znaki za wysługę 10 lat.

Członkom ochotn. straży poż. w Horodzieju: M. Curkowowi, S. Delatyckiemu, M. Grajewowi, M. Sekowiczowi, B. Kuniecowi, N. Mendelsonowi, I. Pinusowi, T. Szwakowi, A. Timkowskiemu, C. Timkowskiemu, A. Wileńczykowi, R. Zajczykowi i I. Żuchowickiemu — znaki za wysługę 25 lat; T. Kijce, M. Kudzinowi, S. Łaumbergowi, J. Sragowiczowi, L. Szostakowi, A. Wieczorkowi i J. Wojtowiczowi — znaki za wysługę 20 lat; W. Curkowowi, S. Delatyckiemu, M. Domaszewickiemu, D. Gawzie, M. Gelfandowi, A. Ginzbergowi, C. Ickowiczowi, W. Kudzinowi, L. Lisowi, L. Ługowskiemu, G. Mirskiemu, M. Pozdniakowi, M. Pozniakowi, M. Sorokowikowi, S. Rymszy, L. Swerżeńskiemu, M. Szkaczce, G. Taubesowi, I. Wołodźce, J. Wojtowiczowi, J. Witrzykowi i S. Witczykowi—znaki za wysługę 15 lat; B. Awinowickiemu, C. Abramowskiemu, I. Abramowskiemu, A. Buselowi, A. Curkowowi, J. Gawzie, L. Gelfandowi, N. Grajewowi, W. Kudzinowi, H. Lisowi, S. Lisowi, M. Pikusowi, D. Skaczce, S. Sorokowikowi, W. Wojcieszence, M. Wolfsonowi, M. Wojtowiczowi, I. Żuchowickiemu i M. Żuchowickiemu — znaki za wysługę 10 lat.

Na posiedzeniu Zarządu Głównego Związku Florjańskiego w dniu 29-ym maja 1922 r. przyznano następujące odznaczenia:

Członkom ochotn. straży pożarn. w Cegłowie: L. Piwowarskiemu i W. Wróblowi—znaki za wysługę 10 lat.

Członkowi ochotn. straży pożarn. w Końskich L. Wajnbergerowi—znak za wysługę 10 lat.

Członkom ochotn. straży pożarn. w Krośniewicach: F. Jazłowskiemu i J. Nowackiemu — medale za dzielność i odwagę.

Członkom ochotn. straży poż. w Mirze: S. Rozowskiemu—znak za wysługę 30 lat; D. Kacnelsowi i J. Mazurewiczowi—znaki za wysługę 20 lat; G. Bałockiemu, M. Matu-

szewskiemu, D. Świerżeńskiemu, Ł. Szustermanowi i L. Żuchowickiemu—znaki za wysługę 10 lat.

Członkom ochotn. straży pożarn. w Pilicy: J. Drążkiewiczowi, J. Liberskiemu, A. Szymusikowi, J. Ulfowi, A. Zarębskiemu i S. Żurkowi—znaki za wysługę 20 lat.

Członkom ochotn. straży pożarn. w Skępem: J. Bielickiemu, W. Bylewskiemu, M. Kokoszczyńskiemu, S. Mogilskiemu, A. Przetakiewiczowi, J. Szulerowskiemu, J. Szydłowskiemu, A. Redeckiemu, W. Redeckiemu, A. Wąsickiemu i S. Zgorzelskiemu—znaki za wysługę 10 lat.

Członkom ochotn. straży pożarn. fabr. „Słowianin“ w Końskich: J. Gutowi, J. Grabarczykowi, W. Jakubowskiemu, J. Kluszekowi, S. Nowakowi, K. Serafinowi, L. Śniadowiczowi, W. Szczepanikowi, F. Rudnikowi i F. Wiśniewskiemu — znaki za wysługę 10 lat.

Członkom ochotn. straży pożarn. w Skulsku: M. Skorupskiemu—znak za wysługę 20 lat; W. Józefowiczowi, J. Ponickiemu, W. Radke, S. Tomaszewskiemu i S. Wyderskiemu — znaki za wysługę 15 lat; J. Podzińskiemu — znak za wysługę 10 lat.

Poświęcenie sztandaru w Górze Kalwarji.

W dniu 4-ym maja r. b. odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru ochotniczej straży pożarnej w Górze Kalwarji. W uroczystości tej uczestniczyli: prezes Zarządu Głównego Związku Florjańskiego p. B. Chomicz, naczelnik straży z Piaseczna — p. W. Kaun oraz inni goście i miejscowa ochotn. straż pożarna.

Uroczystość rozpoczęto o godz. 11-ej r. nabożeństwem w kościele parafialnym, gdzie miejscowy dziekan ks. Kawiński po skończeniu mszy św. w serdecznych słowach przemówił do strażaków, wykazując im znaczenie sztandaru oraz zwrócił uwagę na to, czem jest i czemu powinien służyć sztandar strażacki, poczem w obecności rodziców chrzestnych: pań Iżyckiej i Dyniewskiej oraz pp. Olszewskiego i Ponikowskiego dokonał poświęcenia sztandaru. Podczas nabożeństwa, jak wogóle całej uroczystości, śpiewał chór miejscowy i przygrywała orkiestra straży z Piaseczna.

O godz. 12-ej w południe straż ze sztandarem na czele i liczni goście podążyli na plac przed remizę, gdzie prezes straży p. Dyniewski wygłosił przemówienie o różnorakiem znaczeniu sztandaru i zwrócił uwagę obecnych na trudności z jakimi borykał się Zarząd straży podczas swej działalności. Przemówienie zakończył słowami Konopnickiej: „nie rzucim ziemi skąd nasz ród“ poczem chór odśpiewał Rotę.

Następnie przemawiał prezes Zarządu Głównego Związku Florjańskiego p. B. Chomicz, podkreślając znaczenie uroczystości poświęcenia sztandaru dla straży w Górze Kalwarji i na zakończenie wręczył druhom: K. Olszewskiemu, M. Nirkowskiemu, S. Pruszewskiemu i A. Włodarczykowi—przyznane przez Zarząd Związku Florjańskiego listy pochwalne za wyróżniającą się działalność na polu pożarnictwa oraz druhom: J. Dyniewskiemu, J. Hoffmanowi, B. Iżyckiemu, A. Włodarczykowi, A. Stanisławskiemu, T. Millerowi, H. Łozowskiemu i S. Pietrusińskiemu — dyplomy do znaków za odpowiednio wysłużoną liczbę lat.

Po ukończeniu honorowania członków odznakami, straż w szyku ze sztandarem na czele i wraz z gośćmi przedefilowała ulicami miasta i wszyscy udali się na wspólne śniadanie, na którem wśród serdecznego nastroju, ożywienia, zapału i przy dźwiękach instrumentów orkiestry dyskutowano i rozpowiadano o straży oraz wygłaszano okolicznościowe przemówienia. Między innymi więc sekretarz gm. Kąty p. M. Adamczyk zwracał uwagę na to, jaką straż winna mieć popularność i jak powinna być popierana, a dla zadokumentowania swoich przekonań łącznie z p.p. Sekułą i Piętaszewskim—złożył na ręce prezesa straży sumę mk. 9.800.—.

Następnie o godz. 3 m. 15 na rynku odbyły się ćwiczenia straży rzędowe i z narzędziami oraz urządzono próbę gaszenia budynku magistratu. Po ukończeniu ćwiczeń powtórnie udano się przed remizę, gdzie dokonane zostało wspólne zdjęcie fotograficzne.

Konkurs na polski łącznik do węży.

W dniu 29 kwietnia r. b. w lokalu Związku Florjańskiego odbył się konkurs na polski łącznik do węży. Konkurs ten ogłoszony został przez „Składnicę Strażacką“. Sąd konkursowy stanowili pp. inż. S. Arczyński z Warszawy, E. Balcer z Łowicza, inż. J. Bukowski z Bytomia, inż. J. Tuliszkowski z Warszawy, inż. E. Wagner z Łodzi i inż. S. Waligórski z Czerska. Przewodniczył p. inż. E. Wagner.

Po odczytaniu warunków konkursu (patrz *Przegląd Pożrniczy* Nr. 21/24 z roku 1922 go) oraz nadesłanych korespondencyj, omówiono i przyjęto jednomyślnie następujący porządek i technikę obrad: a) sprawdzenie opakowania, b) wylosowanie kolejności otwierania nadesłanych eksponatów, c) kolejne rozpatrywanie rysunku i modelu, odczytywanie opisu (bez dyskusji), d) po przejrzeniu wszystkich nadesłanych eksponatów, zdyskwalifikowanie nie odpowiadających warunkom konkursu, e) dyskusja szczegółowa, f) wnioski i głosowanie[1]), g) zarządzenie ewentualnej przerwy w obradach Sądu Konkursowego, zdecydowano pozostawić do uznania przewodniczącego.

Nadto członkowie Sądu oświadczyli kolejno, że żaden z nich nie jest osobiście zainteresowany w konkursie.

Wydelegowani członkowie Sądu pp. inż. S. Arczyński i inż. J. Bukowski, stwierdzili całość opakowania i nienaruszone pieczęcie na paczkach.

Losowanie odnośnie kolejności otwierania nadesłanych eksponatów w liczbie 9-ciu, dało następujące wyniki: 1) godło „U“, 2) godło „Simplex“, 3) godło „Józef Iks“, 4) godło „Lu“, 5) godło „Aka“, 6) godło „Toni“, 7) godło „Aka Normal“, 8) godło „Szabelnik“, 9) godło „Paradoks“.

Po kolejnem otwarciu modeli, odczytaniu opisów i rozpatrzeniu rysunków, zdyskwalifikowano:

a) łącznik opatrzony godłem „U“, jako nieodpowiadający technicznie wymaganiom łączenia i zczepiania,

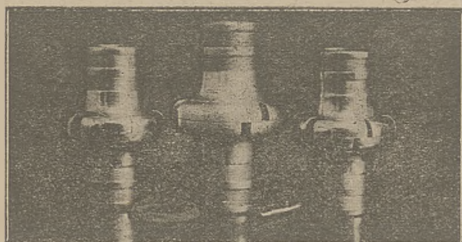
b) łącznik nadesłany pod godłem „Józef Iks“, jako normalny łącznik syst. „Storza“ z unieruchomieniem tylko korony i uznano go za nieodpowiadający warunkom konkursu.

Łączniki opatrzone godłami „Simplex“ (dwuszponowy) i „Paradox“ (trójszponowy) rozpatry-

---

[1]) Uwaga: Na wniosek p. inż. S. Arczyńskiego postanowiono stosować tajne głosowanie jedynie w wypadkach rozbieżności zdań członków Sądu.

wano łącznie wobec identyczności zasady o uszczelnianiu bez gumy na płaski labirynt. Jednomyślnie zdecydowano, że łączniki te w praktyce nie nadają się dla strażactwa ze względu na warunki, w jakich pracują zwykle straże w czasie akcji ratunkowej (piasek, błoto) Z uwagi jednak na intencje autora (sąd na mocy jednakowego „signum" na obu półłącznikach stwierdził tożsamość wynalazcy) usunięcia z pożarnictwa kłopotliwych i drogich uszczelnień gumowych, jednomyślnie zdecydowano przyznać III-cią nagrodę, wychodząc z założenia, że łączniki te mogą znaleść zastosowanie w innej dziedzinie.



Od lewej strony do prawej znajdują się łączniki: 1) „Aka Normal", 2) „Simplex" i 3) „Paradox". Dwa ostatnie zyskały na konkursie 3-cią nagrodę.

Łącznik pod godłem „Lu", jako odmiana łączników systemu „Höniga", „Italja" i „Rosja", uznano za nie przedstawiające nic nowego poza wyzyskaniem matematycznem wytrzymałości materjału.

Łączniki „Aka" i „Aka Normal", w myśl życzenia autora, wyrażonego w opisie łącznika „Aka Normal" rozpatrywano łącznie. Sąd stwierdził, że zasada zczepiania, oparta na zasadzie zczepiania łączników syst. „Rotha" z powiększeniem głowicy zaczepu i zmniejszeniem zeskoku, dla strażactwa polskiego nie przedstawia nic oryginalnego wobec zastosowania w kilku strażach podobnych ulepszeń (straż Łódzka).

Toż samo dotyczy łącznika „Toni" (o dwu szponach), który wymaga subtelnego zczepiania, wobec konieczności spasowania obrzeży.

Łącznik pod godłem „Szabelnik", skonstruowany na zasadach zczepiania łączników syst. „Knausta", uznano za niepraktyczny z powodu niebezpieczeństwa długich i przez to słabych na uderzenie zewnętrznych wąsów zczepnych.

W wyniku powyższych decyzyj, I i II nagrody nie mogły być przyznane żadnemu eksponatowi.

Tak więc konkurs, ogłoszony przez „Składnicę Strażacką", realnie biorąc nie dał żadnych prawie wyników. W każdym bądź razie konkurs ten, trzeba to stwierdzić, obudził pewne myśli, zaciekawił świat techniczny i należy mieć nadzieję, że najbliższy konkurs da wyniki bogatsze w indywidualne pomysły.

Autorem prac nagrodzonych (jedynych) III nagrodą, łączników „Simplex" i „Paradoks", jest inż. A. Kunicki, kierownik warsztatów fabryki maszyn Rzewuski i S-ka w Warszawie.

Enbe.

Samorządy a pożarnictwo.

Częstochowa. Wydział Powiatowy Sejmiku Częstochowskiego na posiedzeniu swem w dniu 16/XII 1921 r. uchwalił zaniechać praktykowanego dotychczas udzielania strażom pożarnym w powiecie drobnych zasiłków. Natomiast postanowiono udzielać zasiłki po mk. 100.000.— nowozakładanym strażom na zakup sikawek, wychodząc z tego założenia, że drobniejsze sumy nie przynosiły strażom wiele korzyści, a mogą być one z łatwością zastąpione drogą organizowanych przez straże przedstawień amatorskich, znaczków i t. p.

Do preliminarza budżetowego na r. 1922 wstawiono na cele pożarnictwa w powiecie sumę 2.000.000 mk., z których udzielono jedynie następujące zasiłki: Częstochowskiej straży z okazji jej 50-cioletniego jubileuszu 30.000.— mk. oraz w czasie od dn. 1/II do dn. 5/V r. b. następującym strażom:

w Borowem	100.000.—	mk.
„ Kocinie	100.000.—	„
„ Mykanowie	80.000.—	„
„ Cykarzewie	75.000.—	„
„ Złochowicach	100.000.—	„
we Wręczycy	40.000.—	„
w Iwanowicach	100.000.—	„
„ Opatowie	100.000.—	„

i bezprocentowe pożyczki po 100.000.— mk. do dnia 31/XII r. b. strażom w Kiedrzynie i w Lindowie.

Ogółem udzielono zapomóg w powyższym czasie mk. 895.000.—.

Pozostaje zatem do rozporządzenia do końca roku bież. suma 1.575.000.— mk.

W powiecie Częstochowskim istnieje obecnie ogółem 43 straże.

Lipno. W Nr. 1-ym *Przeglądu Pożarniczego* donosiliśmy o powołaniu przez Lipnowski Sejmik Powiatowy specjalnej komisji do spraw pożarnictwa, zaś w Nr. 3-im komunikowaliśmy uchwały komisji, powzięte na pierwszem posiedzeniu w dniu 29-ym grudnia roku ub.

Jak się obecnie dowiadujemy, Sejmik Lipnowski na posiedzeniu w dniu 26-ym maja r. b. preliminował na zasiłki dla straży pożarnych 500.000.— mk. i na utrzymanie wspólnie z powiatami: Rypińskim i Sierpeckim instruktora pożarniczego 200.000.— mk. W ten sposób projekt komisji do spraw pożarnictwa został znacznie uszczuplony, a stało się to wskutek tego, iż Sejmik musiał wziąć na swój koszt remont miejscowego gimnazjum, na co zamiast preliminowanego uprzednio miljona mk. wypadło obecnie preliminować 5 miljonów marek.

Sejmiki: Rypiński i Sierpecki preliminowały również na wspólne utrzymanie instruktora pożarniczego po 200.000.— mk. W ten sposób pozostaje obecnie do rozporządzenia suma 600.000.— mk., którą na utrzymanie instruktora do końca r. b. uważać należy za wystarczającą i przeto Zarząd Główny Związku Florjańskiego niewątpliwie energicznie zakrzątnie się, aby instruktor dla rzeczonych 3-ch powiatów został niezwłocznie zaangażowany.

Wielkopolski Związek Straży Pożarnych.

Redakcja „Przeglądu Pożarniczego", dążąc do możliwie wszechstronnego odzwierciadlania działalności i rozwoju wszystkich straży pożarnych, zwróciła się do władz Małopolskiego i Wielkopolskiego Związków Straży Pożarnych, z prośbą o nadsyłanie materjałów, dotyczących rozwoju okręgowych Związków i poszczególnych straży na terenach Ich działalności.

Otrzymawszy obecnie zapewnienie od Zarządu Wielkopolskiego Związku Straży Pożarn., iż z miłą chęcią korzystać zamierza z udzielonego w „Przeglądzie Poż." miejsca, a będąc jednocześnie w posiadaniu nadesłanych materjałów, rozpoczynamy drukowanie w niniejszym numerze „Przeglądu" działu p. n. „Wielkopolski Związek Straży Pożarnych" i jednocześnie zwracamy się z usilną prośbą do wszystkich straży pożarnych w Wielkopolsce, aby zechciały również nadsyłać wszelkie wiadomości, dotyczące życia straży, bądź pod naszym adresem, bądź za pośrednictwem Zarządu Wielkopolskiego Związku.

Pragnieniem więc naszem jest odzwierciadlić na łamach „Przeglądu Pożarn." cały stan obrony przeciwpożarowej w Wielkopolsce, urzeczywistnienie zaś tego od Was, Druhowie, zależy.

Posiedzenie Rady Wielkopolskiego Związku.

Dnia 11-go czerwca r. b. odbyło się w Poznaniu posiedzenie Rady Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnych. Na posiedzeniu tem obecni byli pp.: prezes K. Rzepecki, wice-prezes Fr. Baranowski, skarbnik J. Kiedacz, inspektor K. Górniak, P. Małecki, Scholl, Kopydłowski, Eckert, Danielewicz, Nowakowski, Kowalczyk, Szatkowski, Wilczak i Kurzyński.

Po odczytaniu i przyjęciu protokułu ostatniego posiedzenia Rady Związku wysłuchano sprawozdań naczelników okręgów o stanie kas okręgowych.

W dalszym ciągu obrad: 1) przyjęto do wiadomości sprawozdanie kasowe, z którego okazało się, iż dochód wyniósł 365.928 mk. 50 fen. a rozchód — 175.259 mk. 70 f., pozostało zatem w kasie 190.668 mk. 80 fen.; 2) uchwalono następujące składki członkowskie na rok 1922-gi: a) od każdego członka poszczególnej straży po mk. 5, b) od miasta lub gminy po 500 mk. od 1000 mieszk. i c) od powiatu 1000 mk. od 1000 mieszk. Składki winny być wpłacane do kas okręgów, zaś zarządy okręgów, w myśl § 51-go statutu Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnych obowiązane są przekazywać do kasy Związku 10% wszystkich wpływów; 3) na następnem posiedzeniu Rady postanowiono rozpatrzyć preliminarz budżetowy na rok 1922 gi; 4) postanowiono zwrócić się do województwa z wnioskiem wydania odpowiedniego rozporządzenia powiatom, miastom i gminom, aby zapisywały się one na członków Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnych; 5) postanowiono, aby instruktorzy okręgowi przeprowadzili szczegółowe lustracje straży oraz rewizje narzędzi i przyborów pożarnych z uwzględnieniem prób sikawek, przyczem szczegółowe sprawozdanie z uwagami i wnioskami mają nadesłać oni do Związku. Instruktorzy otrzymają w tym celu specjalne legitymacje. 6) Do komisji technicznej powołano pp.: insp. Górniaka, komendanta straży pożarn. w Poznaniu J. Kiedacza, Wilczaka z Leszna, Eckerta z Inowrocławia i P. Małeckiego z Głowny. 7) Z okazji jubileuszu 50-ciolecia straży pożarnej w Krotoszynie postanowiono odbyć w Krotoszynie uroczyste posiedzenie Rady Związku w dniu 2-im lipca r. b. z następującym porządkiem obrad: a) przemówienie prezesa Związku, b) referat generalnego dyrektora Krajowych Ubezpieczeń p. F. Baranowskiego „O stosunku straży pożarnych do władz państwowych i komunalnych. Kooferuje p. Scholl burmistrz m. Szamotuł. 8) Nadesłany przez straż poż. Krotoszyńską program uroczystości jubileuszowej przyjęto do wiadomości z małemi poprawkami. 9) Na wniosek p. Kopydłowskiego z Wągrowca postanowiono zwrócić się z prośbą do p. Śliwińskiego, komendanta policji państwowej woj. Poznańskiego, o wydanie odpowiedniego polecenia, aby policja państwowa obowiązana była we wszystkich miastach i gminach, gdzie jej posterunki się znajdują, alarmować w nocy straż w razie dostrzeżonego pożaru. Instrumenty alarmowe dostarczyć mają gminy.

Instrukcja dla inspektora Związku.

Wojewoda Poznański rozporządzeniem z dnia 10 go czerwca r. b. za Nr. 5464/22 II A zatwierdził instrukcję dla inspektora pożarnictwa w wojew. Poznańskiem, a jednocześnie mianował na to stanowisko inspektora Wielkopolskiego Związku Straży Pożarn. p. K. Górniaka.

Ważniejsze ustępy poszczególnych paragrafów tej instrukcji brzmią:

Inspektor pożarnictwa jest doradcą technicznym władz administracyjnych w sprawach, dotyczących porządku i nadzoru policji ogniowej w woj. Poznańskiem i jako taki ma w każdej chwili wypełniać zlecenia i wskazówki wojewody, przestrzegając przytem swoich obowiązków względem Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnych.

Inspektor pożarnictwa obowiązany jest przy wykonywaniu swych czynności nosić przepisany mundur.

Inspektor pożarnictwa obowiązany jest mieć techniczny nadzór nad sprawami zapobiegania pożarom za pośrednictwem właściwych władz w obrębie woj. Poznańskiego z wyłączeniem miast Poznania i Bydgoszczy. Szczególnie winien on: a) znać istniejące przepisy prawne i rozporządzenia policyjne, dotyczące pożarnictwa; badać je pod względem celowości i przedstawiać odnośnym władzom wnioski o zmianie rzeczonych; b) zaznajamiać się z wewnętrzną organizacją i ze stopniem wyszkolenia straży zawodowych, ochotniczych i obowiązkowych, jak również z wyszkoleniem osób, nienależących do straży zorganizowanych, a zobowiązanych do służby przy gaszeniu pożarów, dawać wskazówki i rady kierownikom straży, poprawiać przepisy służbowe, wydane dla wewnętrznej organizacji straży pożarnych oraz przekonywać się o zdolnościach straży pożarnych, zwracając uwagę na specjalne, istniejące instrukcje; c) gdzie tego okaże się potrzeba, starać się o zakładanie nowych, głównie ochotniczych, straży pożarnych; d) badać stan i ilość przyrządów do gaszenia pożarów przez zapowiedziane lub niespo-

dziewane rewizje i próby; starać się o poprawienie materjału, a gdzie zajdzie potrzeba, także o jego pomnożenie; e) kontrolować także i inne urządzenia istniejące lub potrzebne do gaszenia pożarów, jak np. dostarczanie wody, celowe rozmieszczenie hydrantów i t. p.; f) dbać o przestrzeganie przy budowlach przepisów policyjno-ogniowych; g) zbierać wiadomości o sposobach gaszenia i ratowania, szczególnie przy większych pożarach oraz wogóle o wszelkich wydarzeniach przy pożarach, dotyczących spraw policyjno-ogniowych; h) wydawać na żądanie opinje techniczne przy nabywaniu nowych przyrządów i przyborów, przy budowie nowych remiz i wspinalni, przy organizowaniu straży, budowie wodociągów i t. p; i) przedkładać sprawozdania z każdej podróży, a raz na rok do 1-go kwietnia sprawozdanie o stanie i rozwoju pożarnictwa w całem woj. Poznańskiem z wykazem wszystkich istniejących straży pożarnych.

Inspektor pożarnictwa nie jest uprawniony do dawania zleceń miejscowym władzom. O znalezionych zaniedbaniach lub brakach winien on zawiadomić piśmiennie lub ustnie odnośne władze, a również życzenia swoje lub propozycje przedstawiać w tej samej formie.

Inspektor pożarnictwa w czasie swego urzędowania w jakiejkolwiek miejscowości winien odwiedzić kierownika miejscowego urzędu policyjnego, a w miastach powiatowych starostę, aby poinformować się o miejscowych stosunkach pod względem pożarnictwa oraz o potrzebach i życzeniach.

Inspektor pożarnictwa ma prawo wstępu na miejsce pożaru.

Wyżej wymienione władze mają polecenie z tytułu nadzoru uwzględniać wszystkie życzenia inspektora pożarnictwa w razie pożaru, ćwiczeń straży, prób i rewizji przyrządów.

Krótka historja straży pożarnej w Krotoszynie (Wielkopolska).

Straż pożarna w Krotoszynie istniała od roku 1863-go, lecz działalność jej była początkowo niedość rozwinięta z powodu braku umundurowania, niedość sprężystej organizacji i t. p. To też na wniosek Zarządu magistrat Krotoszyna zorganizował w roku 1872-im obowiązkową straż pożarną.

Należało wówczas do straży 60-ciu członków umundurowanych, stanowiących właściwą drużynę czynną i również około 60-ciu członków nieumundurowanych, stanowiących kadry t. zw. pomocników. Straż podzielona była na trzy plutony (ratowników, toporników i sikawkowych), posiadała w roku organizacji następujące narzędzia: 3 sikawki duże, 1 sikawkę małą, 6 kadzi dwukołowych, 1 wóz rekwizytowy, 1 drabinę machaniczną długości 12-tu metr., 1 wór ratunkowy i 100 metr. węża.

Z biegiem czasu, w miarę rozbudowy miasta, straż rozwijała się. Nabywano różne narzędzia; wprowadzono szereg zmian i ulepszeń organizacyjnych oraz technicznych. Tak więc już w roku 1879-ym przerobiono wóz rekwizytowy, który do tego czasu składał się ze zwyczajnej skrzyni na czterech kołach bez jakichkolwiekbądź przedziałów. Jeden większy przedział przeznaczony został na narzędzia dla toporników, inne—na węże, a małą skrzynkę przeznaczono na klucze i t. p. drobne narzędzia. Nadto zrobiono na tym wozie odpowiednie rusztowanie, dla umieszczania drabinek hakowych i bosaków. Drabina mechaniczna okazała się niedość praktyczna i przeto w roku 1895-ym magistrat nabył nową drabinę mechaniczną, dwukołową, 14 metr. długą, zaś starą drabinę sprzedano. Przy pożarze koszar wojskowych w roku 1904-ym okazało się jednak, iż nowa drabina jest za krótka i przeto na wniosek ówczesnego naczelnika straży, magistrat zakupił w roku 1905-ym drugą drabinę mechaniczną czterokołową.

W roku 1882-im wybudowano drugą remizę na przedmieściu i wstawiono do niej sikawkę, wzamian której do remizy miejskiej zakupił magistrat nową sikawkę.

Najdonioślejszy zwrot w rozwoju straży nastąpił w roku 1901-ym. W tym bowiem roku urządzono wodociągi z odpowiednią ilością hydrantów nad i podziemnych. Jednocześnie zakupiono większą ilość węży z łącznikami Höniga, przez co straż posiadała ogółem do swego rozporządzenia 600 metr. węża. W roku następnym zakupił magistrat wóz hydrantowy (pogotowie) z 20-to metrową płachtą ratunkową, noszami składanemi, hełmem dymowym i apteczką.



Zarząd i członkowie honorowi obowiązkowej straży pożarnej w Krotoszynie.
Od lewej strony ku prawej siedzą pp.: Czech — naczelnik straży, Olejniczak, Sorge — założyciel straży, Überle—b. naczelnik, Primas i Chmielewski.
Od lewej strony ku prawej stoją pp.: Romanowski, Kalak, Abitz, Konczak, Pflanz, Feist i Paluszkiewicz.

Z biegiem czasu powiększono zapas węży do 1100 metr. Przez czas wojny jednak część węży uległa zniszczeniu i obecnie straż rozporządza około 900 metrami węży.

Wreszcie jako ostatni nabytek straży zaliczyć należy zakupienie w roku 1921-ym, dzięki staraniom obecnego naczelnika straży p. Czecha, wozu dla toporników, którzy przedtem zmuszeni byli wyjeżdżać do pożaru na wozie rekwizytowym i tak już znacznie obciążonym narzędziami.

Obecnie obowiązkowa straż pożarna w Krotoszynie liczy 56 ciu członków i posiada następujące narzędzia: drabinę mechaniczną długości 18 metr., drabinę mechanicząą dług. 14 metr., 4 sikawki większe, 1 sikawkę przenośną, wóz hydrantowy (pogotowie), wóz rekwizytowy, wóz dla toporników i mały ręczny wózek pogotowia, 900 metr. węży i inne drobne narzędzia.

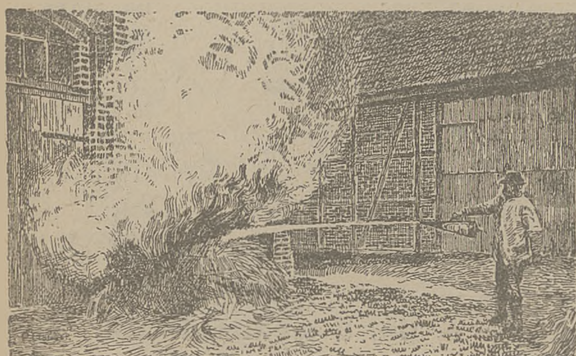
W mieście znajdują się 4 hydranty nadziemne i 102 hydranty podziemne o ciśnieniu 6 atm.

Ćwiczenia zwyczajne straży odbywają się regularnie we środy po pierwszym każdego miesiąca, a nadto przeprowadzane są co pewien czas ćwiczenia nadzwyczajne i alarmy.

Na dzień 2-gi lipca r. b. straż pożarna w Krotoszynie organizuje uroczysty obchód jubileuszowy 50-cioletniego swego istnienia i za pośrednictwem *Przeglądu Pożarniczego* zwraca się niniejszem do straży pożarnych w całej Polsce, aby celem bliższego zapoznania się z organizacją, sprawnością i działalnością Krotoszyńskiej straży, zechciały wysłać na rzeczoną uroczystość swych delegatów. Sprawę obchodu rzeczonego jubileuszu rozpatrywano na walnem zgromadzeniu Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnych w dniu 30-ym kwietnia r. b., przyczem obecni delegaci poszczególnych straży przyrzekli wziąć liczny udział w tej uroczystości.

KORESPONDENCJE.

Brzeziny. W pow. Brzezińskim do tej pory sprawa pożarnictwa była bardzo zaniedbana. Z 18-tu organizacyj strażackich większość była nieczynna, wskutek braku narzędzi, rozkradzionych i zniszczonych w czasie wojny. Obecnie stan ten zaczyna się polepszać. Bowiem sejmik pow. Brzezińskiego na posiedzeniu swem w dniu 12 kwietnia r. b. uchwalił miljon marek na cele pożarnictwa do dyspozycji Wydziału Powiatowego, który sumę tę po wysłuchaniu opinji miejscowego Oddziału Związku Florjańskiego, ma rozdzielić między straże. Nadto poszczególne gminy preliminowały na cele walki z pożarami następujące sumy: m Stryków — 100.000 mk, gm. Gałkówek — 100.000 mk., gm. Łaznów — 60.000 mk., gm. Biała — 50.000 mk., gm. Dobra — 40.000 mk., gm. Bratoszewice — 20.000 mk., m. Brzeziny — 3% od ogólnych swoich wpływó . Jest to może jeszcze niewystarczające wobec potrzeb ogólnych, ale cieszymy się nadzieją, iż miejscowa ludność coraz poważniej traktować będzie znaczenie straży, widząc dobre wyniki w zapoczątkowanej pracy. Nadmienić należy, iż silna wola i energja dzielnych ludzi pokonać wszystko zdoła, tak np. w Skoszewach, gminy Niesułków na zebraniu organizacyjnem ochotniczej straży pożarnej zdawało się, że z braku poparcia materjalnego, straż nie będzie w możności zaopatrzyć się w narzędzia ratownicze. Tymczasem staraniem ks. Wiśniewskiego, proboszcza miejscowego, za wydzierżawienie gruntów okolicznych na polowanie, straż otrzymała trzy sikawki. Nadto p. Feliks Zdzitowiecki, właściciel folwarku w Skoszewach, nabył własnym kosztem czwartą sikawkę i ofiarował takową straży Skoszewskiej. Zamiast więc jednej straży, utworzą się cztery oddziały w okolicznych wioskach. Rozwój tej straży wobec wydatnej działalności p. Feliksa Zdzitowieckiego — prezesa i p. Białasińskiego, komendanta, jest zapewniony. *S. P.*



Redaktor i Wyd. odpowiedzialny STANISŁAW PĄGOWSKI. Drukarnia Techniczna, ul. Czackiego 3—5 w Warszawie